

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

ODNOWA LITURGII DZISIAJ – ODSŁANIAĆ OBECNEGO PANA

HOMILIA

Czujność, z jaką wkroczyliśmy w drzwi świątyni i kościoła, tej świątyni, tego Wieczernika, już nas wyczuliła na Obecnego Pana. „Jest”, lepiej powiedzieć: „Jesteś” Jest w nas, jest w przewodniczącym celebry, działa *in persona Christi et in persona Ecclesiae*. Jest w słowie, przemawia, i jest w hostii – substancjalnie (to słowo jest ważne), można ręką pokazać, za chwilę pokażemy i powiemy: „To jest tu. Tu Jesteś” To też znaczy, że Wieczernik jest zbudowany na skale Golgoty i że dominanta bezkrwawej ofiary musi być związana z dominantą ofiary krwawej. Jeden z prawosławnych teologów, Olivier Clément, mówił, że „seul la croix est résurrectionelle” tylko krzyż jest substancją, z której rodzi się zmartwychwstanie. Nie upraszczajmy więc sytuacji, kiedy stoimy wobec naszych młodych przyjaciół, którym chcemy zaimponować nowoczesnością. Krzyż jest wieczyście nowoczesny i jedynie on jest materią, substancją zmartwychwstania.

I teraz, mając taką uverture do naszej refleksji homilijnej, mając w podtekście Kongres (tak to nazwaliśmy), można przejść do kilku refleksji. Tylko proszę wstawić się w trudne położenie homilisty, który musi w kilku zdaniach powiedzieć to, co by należało powiedzieć w wielu zdaniach. Każde zdanie już wypowiedziane i te, które będą wypowiedziane, stanowią propozycję, czasem prowokację, do długich dyskusji i refleksji. Każde zdanie jest ważne, każde zdanie ludzkie jest ważne. Co zmieścić w kilku zdaniach

i powiedzieć: „O, to bym chciał powiedzieć”? Zasadniczo już powiedziałem: „Jesteś” Jesteś.

1. DZIAŁANIE AD INTRA

Powiedzieć, że sprawowanie liturgii łączy się z nauczaniem i dopełnia w pasterstwie, to wskazać na *tria munera*. A *munus* to nie tylko posługiwanie, ale urząd posługiwania, Pańskie orędzie, Pańskie pchnięcie, Pańskie przywołanie, żeby tak jak On i po ludzku się oddać do dyspozycji. To wszystko jest ważne. Ale nie ulega wątpliwości, że święta liturgia ma wyrazić Chrystusową miłość – w nauczaniu, w mistagogii i w posłudze pasterskiej, *tria munera* muszą się scalić. Najczęściej brakuje nam wielu wymiarów w tych trzech funkcjach czy urzędach, które są przywilejem naszego uczestnictwa w Chrystusowym kapłaństwie.

Proszę tylko popatrzeć na nasze kaznodziejstwo. Nie chcę krytykować. Kiedyś, gdy chrześcijanie wychodzili ze zgromadzeń eucharystycznych, to mówili między sobą na schodach kościoła: „Widzieliśmy Pana” Profesorowie socjologii, doktorzy socjologii, proszę zrobić ankietę, o czym dzisiaj się mówi wychodząc z kościoła po naszych kazaniach i po naszych liturgiach. Czy mówimy: „Widzieliśmy Pana! Pan jest!”? Gdybyś im nic więcej nie powiedział na kazaniu, jak tylko to: „Pan jest”, a homilia trwałaby jedną minutę – to wystarczy za wszystko. Tak było w Ars, kiedy do pustego kościoła przyszedł bezwiedny liturg. Jeszcze nie było ruchu odnowy liturgicznej. A święty Jan Vianney dokonał Przeistoczenia chleba w obecność Boga i klęczał. Gdy zobaczył, że ktoś przychodzi, odwracał się z klęczek, wstawał i mówił: „Jest tu” I tak mówił, że kościół zapełniał się. Pytam proboszcza w parafii dwutysięcznej: „Ile osób masz codziennie na Mszy świętej?” „Przychodzi kilka babek.” A czemu tak mało? Czemu nie krzyczysz, czemu nie drzesz ornatów? Czemu nie robisz rewolucji, przecież tutaj w swoich rękach masz wszechmoc Boga? Co się stało? Robisz co innego? – Auto i w ciemność samotności? Uciekasz, aby odreagować po pięciu czy ośmiu godzinach nauczania w zawodówce? To też, bo jesteśmy ludźmi, tylko ludźmi, i to ludźmi schyłku tysiąclecia. Ale co z tamtym?

Moi Drodzy, myślę, że ten wątek jest fundamentalny dla wszystkich naszych refleksji, dla tego wszystkiego, co tutaj powiedzieliśmy i co jeszcze więcej powiemy. Najważniejszym zadaniem dla odnowy Kościoła w Ojczyźnie naszej, w Europie, na kontynentach, w trzecim tysiącleciu jest odsłaniać Obecny Pana. Użyłem słowa „odnowa”, bo w poprzednich wypowiedziach

było zamiennie odnowa i reforma. Proszę czytać na ten temat książkę Karola Wojtyły *U podstaw odnowy Soboru Watykańskiego II*. Reforma może tworzyć reformację, odnowa jest działaniem *ad intra*. Zmienić siebie, potem dopiero zmieniać to wszystko, co da się zmienić w wieczernikowym obrzędzie – dla tych, którzy mają przez wieczernikowy obrzęd dojść do Golgoty i do Zmartwychwstania. Odnowa mówi o działaniu *ad intra*, a reforma mówi o działaniu *ad extra*. Często zaczynamy odwrotnie i nie dochodzimy *ad intra*, ponieważ gubimy się. Gubimy główny wątek, jakim jest klucz krzyża, który trzeba przyłożyć i którym trzeba umieć otwierać. Ten klucz musi być używany, nie zardzewiały, lecz naoliwiony (może to być okazja do „namaszczenia Duchem”). I tak to jest. I tak ma być.

2. GŁĘBIA ZNAKÓW WIARY

Chrystus – jesteśmy w Roku Jubileuszowym, a do tego na szczycie roku liturgicznego, dopiero było Święte Paschalne Triduum, dopiero była *Resurrectio Domini nostri Jesu Christi* i *Dominica Resurrectionis* trwa przez Pięćdziesiątnicę – Chrystus Jest. Dobrze wiemy, że to, co było widoczne w Chrystusie dwa tysiące lat temu, co opisują Synoptycy i Jan, a Paweł już z perspektywy, że to nadal dokonuje się w świętej liturgii. Biblia, liturgia i ich wzajemne powiązanie (Pius Parsch). I to tworzy tę życiodajną i żywotną więź z Obecnym. Nie tylko z formułami, nie tylko z rzeczami, które tworzą *entourage*, otoczenie, oprawy liturgiczne, jak potocznie mówimy. Dzisiaj taką życiodajną więź tworzy święty Wojciech; przypomina, że ziarno musi być wdeptane w ziemię. Można by dodać: nawet przydeptane. Przydeptane. I przynajmniej przewodniczący liturgii ma o tym wiedzieć, że musi być przydeptane w nim.

Nie ma lepszej katechezy niż sprawowanie świętej liturgii. „*Sacramenta sunt in genere signi*”, sakramenty są znakami, ale „*sacramenta significando efficiunt*” – napisał święty Tomasz z Akwinu. Oby wszyscy liturgiści byli tacy jak Tomasz. Nie nazywamy go liturgistą, ale w tym krótkim powiedzeniu: „*sacramenta significando efficiunt*” zawarta jest cała prawda tego, czego szukamy w liturgii. Ojcowie greccy mówili: *mystagogía*, wtajemniczanie, wprowadzanie (może lepiej niż wtajemniczanie). Wprowadzanie w co? W obrzędy, w historię, w przyczynkarstwo liturgiczne? Czy wprowadzanie w misterium Jedynej Trójcy? Wprowadzanie w misterium Trójjedynej Miłości, która każe, jak Ojciec Syna dał, i nam dawać dusze, żeby powstał w nas obraz Chrystusa i Jego tchnienie Ducha szło przez nas. „*Sacramenta signi-*

ficando efficiunt” znaczy: w miarę jak poznasz znak, jak zrozumiesz znak, spełni się w tobie treść sakramentu.

A więc, *Carissimi Fratres*, wspominając świętego Wojciecha i świętego Józefa, którzy byli prawdziwymi sługami Chrystusa, przypomnijmy sobie tę podstawową prawdę: (żeby nie przedłużać tych refleksji, chciałbym tak to ująć) najważniejszym zagadnieniem, które nas czeka w wieku XXI w odniesieniu do odnowy liturgii, dzięki której odnowi się Kościół (odnowa biblijna i odnowa liturgiczna tworzy odnowę życia wewnętrznego, teologię życia wewnętrznego), jest postulat wzbogacenia wiary. Postulat wzbogacenia wiary. „Wiara, co ci daje? – Życie wieczne”

3. EUCHARYSTIA – SAKRAMENT JEDNOŚCI

Wiara to nie tylko studium teologii. Motywacja teologiczna, intelektualizm wiary zostaje dzisiaj przysypany emocjonalnością niektórych ruchów, które chcą uczucie i formy zewnętrzne wysunąć ponad intelektualizm. Do istoty aktu wiary nie potrzeba teologów, do istoty aktu wiary należy przede wszystkim łaska. Nie da się być człowiekiem Kościoła, nie da się być katechistą, który przez liturgię świętą przekazuje najistotniejsze prawdy wiary i żywego Boga, jeśli się nie ma w sobie łaski, czyli miłości. A łaska, cóż jest? – *Inchoatio contemplationis*, początek kontemplacji. A kontemplacja, cóż jest? – *Inchoatio visionis beatificae*, rozpoczęcie wizji uszczęśliwiającej, która jest przeznaczeniem świętych. Co jest przeznaczeniem świętych? „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9).

Postulatem zasadniczym jest więc pomnożenie wiary – intelektualne, modlitewne. I z niego wynika decyzja wiary. Decyzja wiary! Decyzja wiary kapłana, człowieka świeckiego, człowieka, który uwierzył i jest prawdziwym uczniem Chrystusa, i dlatego że wierzący, jest wierny Chrystusowi. Widzieliśmy tych wielkich *quasi*-proroków, którzy przyszli i poszli „w historii polklasku” (Norwid), bo nie wiedzieli dobrze, o co chodzi. Nie wiedzieli też, co trzeba robić. Nie wiedzieli, że trzeba być blisko Chrystusa, który jest kształtem konkretnym, wcielonym Bogiem – *mysterium Incarnationis*. I dzięki przybliżaniu do Niego, do Jego obecności tworzy się wspólnota. Eucharystia bowiem została stworzona dla wspólnoty.

„Res sacramenti Eucharistiae est unitas corporis mystici” – Eucharystia jest rzeczywistością, która została powołana przez Chrystusa dla budowania wspólnoty Kościoła, i my ją tworzymy dając swoje ręce, umysł, serce. Eucha-

rystia jest dla tworzenia jedności – rodzinnej, wspólnotowej, życia konsekrowanego, prezbiterialnej, a zwłaszcza tej rozsypującej się tak na naszych oczach, zdeintegrowanej osobowości ludzkiej tych biednych naszych, tak często roztrzęsionych parafian, którzy szukają ciągle nie wiadomo gdzie i po co, i czego. Nie zapominajmy, że kusiciel ma wspaniałe metody, którymi rozbija całe dzieło Chrystusa.

Tyle. Jeśli komuś coś to pomogło, to Bogu niech będą dzięki. Próbujmy wszyscy do końca mówić „Amen” Chrystusowi, którego Ciało zmartwychwstałe z krzyża przyjmujemy. Niech tak będzie. Amen.